

24. SOCJALIZM I TRANSFORMACJA GOSPODARCZA



Z tego rozdziału dowiesz się:

- na czym polegają problemy realnego socjalizmu,
- czym jest transformacja gospodarcza,
- jakie koszty i kontrowersje wiążą się z transformacją,
- o roli upadłości w gospodarce rynkowej.

Najważniejsze pojęcia:

realny socjalizm, transformacja gospodarcza, denacjonalizacja

Realny socjalizm

Przed 1989 rokiem istniał w Polsce system tzw. **realnego socjalizmu**, który charakteryzował się dominacją państwowej własności czynników produkcji. Oznaczało to, że decyzje o tym, co, ile, dla kogo i jakim kosztem produkować, były podejmowane nie przez prywatnych przedsiębiorców, lecz przez władze polityczne. Jedną z łatwiej dostrzegalnych wad tego systemu była jego korupcjogenność i dominacja polityki nad realiami gospodarczymi. O wyborach dotyczących tworzenia dóbr i ich dystrybucji, o poziomie dochodów ludzi i zatrudnieniu decydowali partyjni dygnitarze, a największymi beneficjentami byli ci, którym udało się uzyskać wpływy na najwyższych szczeblach władzy. Oczywiście, tak się dzieje w każdym systemie władzy politycznej, ale w realnym socjalizmie przyjmuje to formy skrajne, ponieważ decyzje państwa dotyczą trwale bez wyjątku każdy sektor produkcji.

Jednakże największym defektem tego systemu był brak konkurencji. Decyzje wybranych z partyjnego klucza kierowników przedsiębiorstw państwowych podejmowane były w zupełnie inny sposób niż we współczesnym systemie gospodarki rynkowej, w którym przedsiębiorstwa są własnością prywatną. Prywatni właściciele nie decydują o całych sektorach gospodarki (jak to było w realnym socjalizmie). Na rynku istnieje konkurencja, czyli inni przedsiębiorcy i właściciele, którzy mają alternatywne pomysły na to, jak stworzyć produkt. To właśnie rywalizacja między nimi nazywana

jest konkurencją. Jej efekty ocenia się przez kalkulację ekonomiczną, czyli wyliczenie różnicy między przychodami ze sprzedaży a kosztami wytworzenia produktu (zob. dział II). Ten przedsiębiorca, który nie przekona do siebie klientów, musi się liczyć ze stratami, co w dłuższym okresie na pewno doprowadzi do upadłości i utraty zasobów. W efekcie na rynku obserwujemy ciągły proces gospodarczego dostosowywania rynku do gustów konsumentów.

Choć proces ten nie jest idealny, to w systemie socjalistycznym nie występuje wcale. Zastępuje go centralne planowanie. Wszelkie decyzje o tym, czy dane przedsiębiorstwo ma istnieć, czy nie, są podejmowane przez władzę polityczną. Władza ta nie czuje się w socjalizmie w żaden sposób zagrożona, gdyż nie ma konkurencji dla jej projektów. Państwo-wne przedsiębiorstwo w zasadzie nie może zbankrutować. Nie doświadcza więc konkurencyjnej presji – w przeciwieństwie do prywatnych przedsiębiorców funkcjonujących na rynku. Stąd wynikają wszelkie nieefektywności, niedoskonałości ekonomiczne i relatywnie słaby wzrost gospodarczy w systemach socjalistycznych.

Transformacja gospodarcza

Problemy istniejące w gospodarce socjalistycznej wywołały presję społeczno-polityczną na przeprowadzenie procesu **transformacji gospodarczej**, czyli zmiany systemu socjalistycznego na rynkowy – odejścia od centralnego planowania na rzecz gospodarki rynkowej. W procesie tym chodzi o stworzenie warunków umożliwiających wywieranie konkurencyjnej presji na przedsiębiorstwa, by dostosowywały się do realiów rynkowych i preferencji konsumentów. Spory o transformację na ogół nie dotyczą teoretycznego uzasadnienia korzyści płynących z transformacji, lecz sposobu jej przeprowadzania. Jeśli chodzi o jej istotę – konieczność wprowadzenia „jakichś” mechanizmów rynkowych – to w zasadzie wśród ekonomistów panuje zgoda, że taka konieczność istniała. Wszystko jednak rozbija się o to, o jakich mechanizmach mówimy i jak szybko należy je zastosować. Jak wielki powinien być zakres swobody rynkowej, w jaki sposób go wprowadzić i jak szybko? Wokół tych zagadnień toczyło się i nadal toczy wiele sporów.

Co się za tym kryje? Wyjdźmy od samej definicji. Transformacja gospodarcza to przejście z systemu zarządzania państwowymi środkami produkcji do zarządzania rynkowego przez prywatnych właścicieli (na drugim

planie jest również późniejsza, ale nie mniej ważna kwestia: jaki system regulacji życia gospodarczego przyjąć). Przeprowadzenie transformacji oznacza, że przedsiębiorstwa państwowe powinny zostać przekazane w prywatne ręce. Jak jednak tego dokonać? Kto powinien otrzymać te przedsiębiorstwa? Pracownicy w nich zatrudnieni? To mogłoby zaspokoić ich roszczenia, ale budziłoby wątpliwości ze strony reszty społeczeństwa. A może majątek na własność powinni otrzymać wszyscy członkowie społeczeństwa? A może przedsiębiorstwami powinny zarządzać wyspecjalizowane fundusze inwestycyjne, w których każdy obywatel otrzyma udziały? Pomysł wart rozważenia, ale jego wdrożenie grozi silnym uzależnieniem tych funduszy od polityki.

A może lepiej wybrać jednego strategicznego inwestora, który zagwarantuje, że przedsiębiorstwo nie upadnie? Wtedy jednak mogą wybuchnąć spory i zacząć się dyskusje, że sprzedano mu przedsiębiorstwo za zbyt niską cenę i przez to do budżetu wpłynęło zbyt mało środków (które mogłyby zostać przekazane np. na odszkodowania dla ofiar autorytarnego systemu). A może lepiej dane przedsiębiorstwo zlicytować, sprzedać komuś, kto da najwięcej i o resztę się nie martwić? Ten pomysł jest jednak problematyczny z politycznego punktu widzenia (z powodu dużego oporu grup interesu).

Spory o transformację

I tak doszliśmy do sedna i sporów o transformację gospodarczą. Kwestionowanie okresu transformacji sprowadza się do sporu o te kwestie – jak denacjonalizować, aby zapewnić największą korzyść społeczno-gospodarczą? **Denacjonalizacja** w szerokim rozumieniu to pozbawienie wpływu aparatu państwowego i środowisk politycznych na funkcjonowanie gospodarki. Zwraca się uwagę na to, że w procesie transformacji gospodarczej i denacjonalizacji wiele zasobów było przejmowanych na własność przez partyjną nomenklaturę; że procesy prywatyzacyjne nie były uczciwe; że dominowała w nich korupcja i niejasny sposób realizacji (np. opłacanie pod stołem za możliwość uzyskania niskiej ceny kupna). Mówi się też, że niektóre przedsiębiorstwa mogły być przejmowane przez wrogą konkurencję jedynie w celu ich zamknięcia (a z drugiej strony wiele z nich bez restrukturyzacji z pomocą zewnętrznego kapitału i tak nie przetrwałoby w nowych realiach rynkowych z uwagi na swoją nierentowność). W sporach o denacjonalizację poruszano problem nie tylko sposobu jej

przeprowadzania, ale również jej zakresu. Przykładowa kwestia sporna dotyczy decyzji o tym, w jakiej części sektory zdominowane przez podmioty państwowe powinny zostać przekazane w prywatne ręce.

To jednak tylko jedna strona krytyki transformacji. W dyskusji wspomina się także o kosztach społecznych, związanych z koniecznością dostosowania się do nowych warunków. O ile przy samej prywatyzacji mogło dochodzić do nieprawidłowości i przepychanek różnych grup interesu, o tyle trudno zaprzeczyć, że wiele przedsiębiorstw było do tego stopnia nieefektywnych, że ich upadłość nie dało się zapobiec po wprowadzeniu gospodarki rynkowej. A upadłość jest trwale wpisana w logikę gospodarki rynkowej.

Upadłość

Upadłość przedsiębiorstwa jest zjawiskiem typowym w gospodarce rynkowej. Z ekonomicznego punktu widzenia oznacza po prostu zakończenie działalności. Od strony prawnej wymaga postępowania zgodnie z procedurami określonymi w prawie upadłościowym. Sprawa upadłości przedsiębiorstw bywa delikatna – szczególnie tych z osobowością prawną (czyli gdy za zobowiązania przedsiębiorstwa nie odpowiada majątkiem bezpośrednio żadna osoba fizyczna) – gdyż wiąże się najczęściej z niespłaconymi długami. Jeśli działalność gospodarczą kończy osoba fizyczna, to sprawa jest prostsza – następuje zamknięcie działalności, a wszelkie wypracowane długi obciążają konkretną osobę, która prowadziła działalność.

Inaczej jest natomiast, gdy upada na przykład spółka akcyjna. Wtedy jej długi trzeba spłacić według określonej w ustawie hierarchii wierzycieli (osób, którym należą się pieniądze). W tym celu przeprowadza się postępowanie upadłościowe przed sądem. Wyobraźmy sobie, że spółka posiada środki pieniężne, budynki, auta, meble czy też akcje innych spółek. Wtedy stają się one przedmiotem postępowania upadłościowego. Wierzyciele mają zasadniczo dwie opcje. W pierwszej opcji przejmują kontrolę nad majątkiem spółki i kontynuują jej działalność. W drugiej opcji jej majątek zostaje zlicytowany i tak uzyskane środki zaspokajają roszczenia wierzycieli według kolejności zapisanej w ustawie.

Zakłady, które kiedyś przeżywały lata świetności, po jakimś czasie okazują się niepotrzebne i tracą rację bytu. Najlepiej to widać, kiedy spojrzymy na konsekwencje postępu technologicznego. Przykładowo tradycyjny model sprzedaży książek gwałtownie traci na popularności – papierowe

wydawnictwa są wypierane przez książki elektroniczne, przeznaczone do wyświetlania na czytnikach. Nie oznacza to, że książka papierowa zniknie, ale symbolizuje przeobrażenie całego rynku. To samo się działo z produkcją siodeł na przełomie XIX i XX wieku, której opłacalność zaczęła gwałtownie spadać z powodu zastępowania koni pojazdami silnikowymi. Jednocześnie zaczęła się rozwijać branża tapicerów samochodowych. Podobnie rozpowszechnienie mechanicznej młócki w XIX wieku (stosowanej w rolnictwie do oddzielania ziaren zboża od kłosów) doprowadziło do zwolnień z pracy wielu pracowników, którzy wcześniej młócili ręcznie.

Przemiana gospodarcza ma to do siebie, że wiele przedsiębiorstw, nawet o mocnej pozycji na rynku, może szybko ją stracić na rzecz innego typu działalności. Aby to dostrzec, musimy zrozumieć, że kluczem do sukcesu przedsiębiorstw są trafione innowacje, a nie duże zasoby kapitału. To właśnie dobre innowacje, służące zaspokajaniu potrzeb konsumenta, dają duże zyski pozwalające na rozbudowę przedsiębiorstw. Gdy jedni wprowadzają innowacje, inni – którym nie udaje się dostosować – bankrutują i zamykają swoją działalność. W realnym socjalizmie podobne procesy nie występowały. Konkurencja była ograniczona, tak jak innowacyjność. Zakłady sterowane przez partyjnych menedżerów mogą utrzymywać wysokie i nieefektywne zatrudnienie bez potrzeby zmiany profilu swojej działalności. W wyniku tego może się pojawić „stabilność na rynku pracy” i „stabilność zatrudnienia”, ale za cenę niższego poziomu życia. Wprowadzenie gospodarki rynkowej w miejsce realnego socjalizmu oznacza wybranie szybszego wzrostu gospodarczego i szybszego wzrostu poziomu życia. Wiąże się to jednak z brakiem gwarancji zatrudnienia. Wielu krytyków procesu transformacji twierdzi, że to jest jej główny koszt, podczas gdy jej zwolennicy uważają, że ważniejszy jest wzrost gospodarczy i wyższy poziom życia.



Pytania i zadania

1. Z czego wynikają spory o transformację?
2. Dlaczego realny socjalizm był nieefektywny?
3. Jaki związek ma upadłość z gospodarką rynkową?
4. Jakie dwa argumenty są podnoszone przez krytyków transformacji?